

Jacek Kaczmarski

"Obawa"

Visit "[Obawa](#)" on MotoLyrics.com

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spać,
I spać, y mać, e wilczki dwa - zupeć, nie ślepe jeszcze
Wtem stary wilk przewodnik co ¼ycie dobrze znać,
Ab podniósć, warknąć... głoćnie a ¼ mną... szarpnąć, y dreszcze
Poczuć, em nagle wokół, siebie nienawistną... woć,,
Woć,, któćra tć, umi wszelki spokój zrywa wszystkie sny
Z daleka któć, gdzieć, krzyknąć... nagle króćki rozkaz: goć,, -
I z czterech stron wypadć, y na nas cztery goć,,cze psy!

Obawa! Obawa! Na mć, ode wilki obawa!

Te dzikie zapalczywe

W gćstym lesie wychowane!

Krć... gć, niegu wydeptany! W tym krćgu plama krwawa!

Ciać, a wilcze kć, ami goć,,czych psćw szarpane!

Ten któćry rzucić, na mnie sić niewiele szczćcia miać,
Bo wypadć, prosto mi na kć, y i krew trysnąć, a z rany
Gdym teraz - ile w ć, apach sić, - przed siebie prosto rwać,
Ujrzać, em mać, e wilczki dwa na strćpy rozszarpane!
Zginć, y ślepe, ufne tak puszyste kć, ćbki dwa
Bezradne na tym ć, wiecie zć, ym, nie wiedzą... c kto je zdć, awić,
I zginie tak ¼e stary wilk choć ¼ycie dobrze zna
Bo z trzema naraz walczy psami i z ran trzech naraz krwawi!

Obawa! Obawa! Na mć, ode wilki obawa!

Te dzikie zapalczywe

W gćstym lesie wychowane!

Krć... gć, niegu wydeptany! W tym krćgu plama krwawa!

Ciać, a wilcze kć, ami goć,,czych psćw szarpane!

Wypadć, em na otwartć... przestrzeć,, pianć z pyska toczć... c
Lecz tutaj te ¼ ze wszystkich stron - zć, a mnie otacza woć,,!
A myć, liwemu co mnie dojrzać, ju ¼ sić ćmieć... oczy
I rćka pewna, niezawodna podnosi w gćrć broć,,!
Rzucam sić w bok, na oćlep gnam a ¼ ziemia spod ć, ap tryska

I wtedy pada pierwszy strzał, co kark mi rozszarpuje
Pędzą, sędzą jak on klnie! Krew mi pęynie z pyska
On strzela po raz drugi! Lecz teraz już puść, uje!

Obawa! Obawa! Na młode wilki obawa!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krań... gęniegu wydeptany! W tym krańgu plama krwawa!
Ciań, a wilcze ką,ami goń,cych psów szarpane!

Wyrwań,em się z obawy tej schowań,em w obcy las
Lecz ile szczęńcia miań,em w tym to kańdy chyba przyzna
Leń,em w gęniegu jak nieńwy dę,ugi dę,ugi czas
Po strzale zań na zawsze mi zostań, a krwawa blizna!
Lecz nie skoń, czyń, a się obawa i nie piń... goń, cze psy
I ginń... ciń... gęle wilki młode na cańym wielkim gęwiecie
Nie dajcie z siebie zedrzeń skńr! Broń, cie się i wy!
O, bracia wilcy! Broń, cie się nim wszyscy wyginiecie!

Obawa! Obawa! Na młode wilki obawa!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krań... gęniegu wydeptany! W tym krańgu plama krwawa!
Ciań, a wilcze ką,ami goń,cych psów szarpane!

Visit [Jacek Kaczmarcki](#) page on [MotoLyrics.com](#), to get more lyrics and videos.